1988, Bajkał (ft. Kacha, Margaret)

Północ już, nie podsyłaj mi nie moich słów,
Nie jestem laską od refrenów,
RIRI, TLC, Thelma i Louise,
Zapętla się bit, a na nim my.
Choć na buch,
Z aut dochodzi spowolniony news,
Nie chcę czekać, nagrajmy to soon,
Dialog aż po świt, słodki top i lolki,
Dla niektórych zołzy, co za wielkie mają sny.

Stówa na pace,
Tak chyba mówią typy,
Muza w minor gra,
Wpisz się w moje złote myśli,
Nie masz wrażenia,
Że aura kwaśna jak kimchi,
Nam nie daje spać,
To bez znaczenia, bez różnicy.
To co lecą piosenki,
Zblazowany mix na soundcloud,
Ta chwila ma procenty i bąbelki jak szampan,
Zapętlone jak ósemki,
I spokojne jak unplugged,
Mmm... Bas głęboki jak Bajkał.
Lecę jak mydlana bańka,
Z wiatrem zamyślona,
Dziś ciśnienie niskie,
Kac mnie nęka po euforii wczoraj,
Wciąga jak Alicję mnie - królicza nora,
Czuję się jak sampel zapętlona,
Gonię za króliczkiem.
I rozpływam się jak zegary Salvadora Dali,
Papieros przygasa, potem znów się pali (pali, pali),
Poskładałam się jak z lego Taj Mahal,
Bo niby czemu nie?
Dzisiaj raczej nie mam nic na bani.

Północ już, nie podsyłaj mi nie moich słów,
Nie jestem laską od refrenów,
RIRI, TLC, Thelma i Louise,
Zapętla się bit, a na nim my.
Choć na buch,
Z aut dochodzi spowolniony news,
Nie chcę czekać, nagrajmy to soon,
Dialog aż po świt, słodki top i lolki,
Dla niektórych zołzy, co za wielkie mają sny.

Mówią mi ładnie tak,
Jak pokonać mroczne myśli,
Idę w paszczę lwa,
Do kamery szczerzę zęby,
Znowu drama-szał,
Nową drogą w dal pędzimy,
Meggie hologram,
Promieniuje jak komety.
Widzę wieczorne statki,
W tle gra mi Bachata,
Przypomina nam się tv i seriale z Caracas,
Kolorowe jak drzemki,
Akcja prędka jak lampart,
Mmm... Z klubu robi się sauna.
Kręcę hulahopy,
Tańczę, pędzę jak szalona,
Dziś cekiny, róże, nie ogarnia nas już chłód od wczoraj,

Wsysa dziko parkiet mnie,
Dziwna to pora,
W chmurach ciągle wisi moja głowa,
Nie chce zbudzić się.
I rozczulam się,
Jak w liceum przy filmach Dolana,
Czuje ciało całe, w oczach iskra mała śmiała,
Nie poznajesz mnie,
Bo nowe twarze lubię nakładać,
I niby czemu mam dzisiaj śpiewać tak jak mi wypada?

Północ już, nie podsyłaj mi nie moich słów,
Nie jestem laską od refrenów,
RIRI, TLC, Thelma i Louise,
Zapętla się bit, a na nim my.
Choć na buch,
Z aut dochodzi spowolniony news,
Nie chcę czekać, nagrajmy to soon,
Dialog aż po świt, słodki top i lolki,
Dla niektórych zołzy, co za wielkie mają sny.